

CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi:

kwartalnie marek 3.00
półrocznie „ 6.00

tygodnik ludowy

Ogłoszenia.

Za całą stronę 320 marek.
Za wiersz garmontowy 4 mk.

Redakcja i w Białymstoku, ul. Warszawska 31, od godz. 10—1 i od 3—5.
administracja: w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1.

Zawsze śmiertelne wrog.

Jesteśmy świadkami wielkiego Sądu Bożego, który się odbywa w naszych oczach. Wielkiego Sądu, w którym sprawiedliwość staje przed nami tak jasno i tak wyraźnie, iż każdy uwierzyć musi, że wszelka krzywda i wszelka niesprawiedliwość zawsze ukarane być muszą. A ten straszny sąd odbywa się nad temi trzema państwami, które sto dwadzieścia kilka lat temu odebrały wolność Narodowi Polskiemu, rozdrapały Mu Ojczyznę, zniszczyły Państwo Polskie.

Przez sto dwadzieścia kilka lat Moskal, Niemiec i Austryjak pastwili się nad Narodem Polskim. — Lecz oto dziś Polska w naszych oczach powstała z popiołów.—A co się dzieje z jej wrogami? Austrja — tak się w proch rozwaliła, że już prawie śladu po niej nie zostało, Niemcy rozbici przez wojska francuskie, angielskie i amerykańskie oddają w pokorze wszystko, co kiedykolwiek komuś zagrabili, a Rosja targa swoje trzewia bolszewizmem, wyżyna się wzajemnie, morduje, niszczy, ogładza. Czyż może być lepszy przykład kary za łotrostwa, jakich się te trzy zbroje dopuszczały na Polsce?

Ale w tym momencie oczy nasze mimowoli zwracamy w przyszłość i zapytujemy co będzie dalej?—Czy wrogowie nasi są już zupełnie pokonani: czy już nigdy się nie odrodzą? Czy przestali być niebezpiecznymi dla Polski?

I na to pytanie nietrudno odpowiedzieć. Bo jeśli chodzi o Austrję, to ta na zawsze przestała

być dla nas groźną. Państwo austriackie rozbiło się na kilka niewielkich państweczek: Czecho-słowackie, Południowo-słowiańskie, Niemiecko-austriackie i Węgierskie, a żadno z nich nie stanowi takiej siły, któraby się mogła równać z potęgą dawnego państwa austriackiego. Inaczej się natomiast przedstawia sprawa z Niemcami i z Moskalami.

Niemcy chociaż rozbite, chociaż targane walką wewnętrzną, ciągle myślą o odwecie. Tysiące i miliony marek rozsyłają po całym świecie, aby wywołać w całej Europie zamęt i niepokoje i w ten sposób znów przyjść do władzy. Polska jest im solą w oku. Musieli nam oddać Poznańskie i Prusy zachodnie, prawdopodobnie oddadzą nam Śląsk i Mazury pruskie, gdzie się będzie odbywał plebiscyt, lecz dokładają w dalszym ciągu wysiłków, aby Państwo Polskie osłabić.

Czytaliśmy niedawno w gazetach o tem że Niemcy przysłali do Polski 15 milionów marek, aby wywołać u nas bolszewizm. Dziś mamy znowu wiadomości, że posyłają swoich instruktorów, wojsko w przebraniu, pociągi pancerne, armaty i amunicję bolszewikom, by im dopomóc w walce przeciwko Polsce. Wiemy też o tem, że w Galicji Wschodniej wojskami hajdamackimi, które chciały zagrabieć polskie miasto Lwów, które wyżywały ludność polską, dowodzili oficerowie niemieccy, a jednym z hersztów był książe niemiecki Wasyl Habsburg.

I tutaj jasna jest sprawa: Niemcy zawsze zostaną naszymi śmiertelnymi wrogami i zawsze będziemy musieli z nimi walczyć.

A takim samym śmiertelnym wrogiem Polski, jakim są Niemcy na zachodzie, na wschodzie jest Rosja. Moskale byli zawsze narodem, do którego Polak czuł pogardę. Dla nas Polaków ideałem do którego zawsze dążyliśmy była wolność i oświata. Dla Moskale—największą świętością był car ciemiężący knutem przez siepaczy swoich poddanych i gorzałka. Polak szanował wolność—Moskal jej nie rozumiał. Moskal był zawsze niewolnikiem, który sam nie umiał żyć swobodnie i gnębił tych, którzy pragnęli wolności. A kiedy sam zrzucił kajdany i zwałł cara z tronu, czyż umiał wykorzystać wolność jaką osiągnął?—Nie, zaraz doprowadził do tego, że musiał przyjąć nowy tyran—żyd bolszewik Trocki, który tak samo nim rządził, jak dawniej car, tak samo wyżyna ludność i wtrąca ją do więzienia, jak to dawniej robił rząd carski. Naród moskiewski popadł w gorszą jeszcze niewolę, niż ta w jakiej żył poprzednio. Sam temu winien. Wolności wykorzystać nie umiał.

Jakaż to różnica między tem co się dzieje w tej chwili w Polsce i w Rosji. Polska, skoro tylko wolność odzyskała, natychmiast zwołała Sejm ludowy, obrany przez cały Naród, Sejm, który ustanawia nowe prawa. Rząd polski zaprowadza odrazu w kraju porządek, stara się wedle sił i możliwości o zaleczenie tych ran i klęsk, jakie spowodowała wojna, stopniowo prowadzi Naród do lepszej przyszłości. A chociaż tu i owdzie, coś nieco jeszcze źle idzie, ale każdy przyznać musi, że z każdym dniem niemal wszystko zdąża ku lepszemu.

Sejm już uchwalił wielką reformę rolną, która w niedługim czasie zacznie być wprowadzana w życie i możemy być pewni, że przy spokoju, zgodzie i jedności Polska stanie się już po kilku zaledwie latach jednym z najszcześniejszych krajów na świecie.

A Rosja?—Głód, nędza, najgorsze morderstwa i największa niewola tam panuje. Z jednej strony bolszewicy, a z drugiej dawni jenerałowie carscy Kołczak, Denikin i Judenicz mordują się wzajemnie. Prawdziwy sąd Boży, prawdziwa kara Boża, za te łajdactwa, jakie Rosja popełniła nad Narodem Polskim.

Mimo tych klęsk Moskale nie przestają nastawać na Polskę. Bolszewicy ślą przeciwko nam swoje hordy, które mężnie odplera waleczna Armja Polska. Kołczak, Denikin i dawny sługa carski azonow, siedzący obecnie w Paryżu, dokładają

wszelkich starań, aby Francję, Anglię i Amerykę usposobić do Polski nieprzychylnie. Chociaż sami rozbici, wyciągają ku Polsce swoje krwawe łapy, aby znów Polskę gnębić i wysysać z niej krew. Bo Moskal zawsze, czy to bolszewik, czy carski sługa, zawsze będzie śmiertelnym wrogiem Polski i tej wolności, jaką Polska niesie.

J tutaj jasno patrzeć musimy. Dwuch ma Polska sąsiadów, którzy na jej wolność nastawiają będa, dwuch śmiertelnych wrogów Niemca i Moskale.

Na jedno tylko my Polacy-Katolicy musimy zwracać uwagę. Rozróżnijmy Moskale od naszych braci prawosławnych-Białorusinów, którzy mieszkają na naszych ziemiach. Ci prawosławni-Białorusini, wprawdzie tak, jak Moskale wyznają wiarę prawosławną, ale są zupełnie innym narodem, niż Moskale. Moskale są pomieszani z mongołami, którzy przyszli kiedyś do Europy z Azji, zaś prawosławni-Białorusini, to ten sam szczep słowiański, który stanowimy my Polacy. Prawosławni-Białorusini, wyznawali nawet kiedyś katolicką wiarę unicką i dopiero Moskale zmusili ich do przejścia na prawosławie, jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze „Chaty Polskiej”. I dlatego my Polacy-Katolicy uważamy prawosławnych-Białorusinów za naszych braci, żyć będziemy z nimi w zgodzie, chociaż inną wiarę wyznają.

Odróżniać ich zawsze musimy od naszych wspólnych śmiertelnych wrogów Moskale.

Stanisław Kowalski.

Grodno 30 lipca 1919 r.

Sejm.

Zmiana rządu i zatwierdzenie przez Sejm podpisanego w Paryżu układu pokojowego, były głównie omawiane przez poszczególnych posłów, na zebraniach stronnictw i klubów poselskich. Nie zdążono jednak w ubiegłym tygodniu spraw tych zakończyć i sprawa zatwierdzenia układu pokojowego stanie na porządku dziennym w następnym tygodniu.

Chociaż umysły wszystkich posłów zajęte były najbardziej wyżej wspomnianymi sprawami, jednak Sejm zdołał na czterech posiedzeniach załatwić szereg ustaw, zmierzających do ulepszenia

i ustalenia urzędów wewnętrznych Państwa Polskiego.

Sejm zatwierdził dekrety Naczelnika Państwa, wydane przed zwołaniem Sejmu, a dotyczące ustawy karnej w Polsce, odpowiedzialności służbowej stałych nauczycieli szkół publicznych i kilka innych.

Uchwalono tworzyć na gruntach majorackich szkoły rolnicze dla młodzieży włościańskiej, jak również szkoły ogrodnicze i gospodarstwa domowego.

Przyjęto ustawę o przymusowym nauczaniu żołnierzy nie umiejących czytać i pisać.

Barbarzyńskie postępowanie Niemców w południowej Suwalszczyźnie, zamieszkałej prawie wyłącznie przez ludność polską, sprowadzenie tam wojsk litewskich, skłoniło Sejm do wezwania rządu by użył wszelkich środków, by Suwalszczyznę uwolnić z pod „opieki” niemieckiej i Taryby litewskiej.

Ponieważ w powiatach: radzyńskim, białskim, konstantynowskim, włodawskim, białostockim, bielskim, sokólskim, augustowskim, suwalskim i sejneńskim nie przeprowadzono wyborów rad miejskich, przeto Sejm uchwalił wybory te przeprowadzić, a również dokonać wyborów rad powiatowych w trzech powiatach obwodu białostockiego. Przy tej sposobności uchwalono, rezolucję, postawioną przez ks. Hałkę w następującem brzmieniu: Wzywa się rząd: a) aby natychmiast ujednostajnić administrację w powiatach białostockim, bielskim i sokólskim z administracją byłej Kongresówki; 2) aby zniósł granicę „Ober-Ostu” na rzece Narwi narzuconą przez Niemców, i hamującą życie miejscowej ludności, a tem samem i przepustki, nieobowiązujące w Królestwie.

W celu zarządzania sprawami, dotyczącymi przebudowy ustroju rolnego, Sejm postanowił powołać do życia Urząd Główny Ziemski.

Ożywione rozprawy toczyły się nad ustawą o policji państwowej i ustawą o bezpieczeństwie państwowem; zachowania porządku w czasie wojny; obydwie jednak ustawy mimo głosów przeciwnych przyjęto.

Prócz tego omówiono kilka innych spraw, między innymi uchwalono utworzyć „Wieś Kościuszkowską”, jako fundację narodową ku czci Tadeusza Kościuszki na gruntach państwowych w Kozienicach.

Wreszcie uchwalono, że dobra jenerałów rosyjskich tak zwane majoraty przechodzą na własność rządu polskiego bez odszkodowań.

Po przyjeździe do Warszawy prezesa ministrów Paderewskiego, coraz więcej mówi się o zmianach, jakie mają zajść w rządzie. Prawdopodobnie część ministrów, która nie dość sprawnie prowadziła swoje ministerja ustąpi, a na ich miejsce Naczelnik Państwa mianuje nowych ministrów.

Prawdopodobnie usuną się przedewszystkiem ministrowie: Iwanowski—minister pracy i Próżnik minister robót publicznych, gdyż większość posłów sejmowych wyraziła im swoje niezadowolenie, że nie zorganizowali należycie robót publicznych i nie dostarczyli pracy bezrobotnym.

Według przypuszczeń gazet warszawskich ustąpią również: minister skarbu Karpiński i minister przemysłu i handlu Hącia. Temu ostatniemu posłowie stawiają zarzut, że za mało fabryk puścił w ruch.



Wojna.

W GALICJI, jak już donosiliśmy, woj-ska nasze zwycięsko dotarły do rzeki Zbrucza. Przy oczyszczaniu terenów wpadło w nasze ręce 1843 jeńców, samolot i wiele materiału wojennego.

Do Warszawy w towarzystwie polskich oficerów sztabowych przybyła delegacja niedobitków armji ukraińskiej nad Zbruczem w celu omówienia warunków poddania się i złożenia broni.

NA WOŁYNIU ruszyły naprzód nasze oddziały 20 ub. m. Piorunującym atakiem uderzono na Sarny, ważną stację kolejową, leżącą w kierunku Kijowa i zdobyto ją jednym zamachem. Nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty. Wśród zabitych stwierdzono wielu Chińczyków. Zdobyto między innymi 5 parowozów i 200 wagonów.

NA POLESIU przednie oddziały nasze zajęły miasto Turów, leżące o 120 wiorst na wschód od Pińska w kierunku Homla i odparły krwawo kontratak bolszewików.

NA LITWIE bolszewicy ścignęli znaczne posiłki z głębi Rosji i uderzyli na nasze wojska na wschód od Wilejki, Mołodeczna i Baranowicz. Usiłowania ich spełzły jednak na niczem. Nasze waleczne pułki nie tylko odparły w zupełności ataki nieprzyjaciela, ale zadając mu krwawe straty poszły naprzód na wschód w kierunku Mińska, zajmując szereg miejscowości. Wzięto do niewoli 750 jeńców, w tem 5 oficerów bolszewickich, 19 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego.

Dn. 26 lipca oddziały nasze zajęły Augustów, opuszczony przez Niemców. Ludność witała wojska polskie z niesłychanym entuzjazmem.

Rozkaz Komendanta Piłsudskiego do żołnierzy.

Do żołnierzy frontu Galicyjsko-Wołyńskiego wydał Naczelnik Państwa następujący rozkaz:

„Żołnierze!

W zwycięskich walkach dotarliście do Zbrucza. Od listopada ubiegłego roku znaczyliście krwią swą ofiarą każdy krok naprzód. Walka nie była łatwą i w czasie nieraz zmiennych jej kolei trzeba było okazać wiele zaparcia się siebie, cierpliwości, wiele poświęcenia, aby wytrwać. Stałiście w szeregu, jak przystało wiernym synom Ojczyzny, jak przystało żołnierzowi polskiemu, dla którego nie masz prób dość ciężkich walk, gdy chodzi o całość granic Ojczyzny i o spokój jej obywateli.

Szłiście często w najgorszych warunkach, by własną pierśią osłaniać zagrożone nasze kresy wschodnie. Dziękuję Wam za Wasz trud za wszystkie Wasze

walki, dumny z tego, iż w pierwszych czasach istnienia naszej odrodzonej Ojczyzny dane mi jest przewodzić wojskom, które przez długie lata świecić będą przykładem swym następcom“.

PIŁSUDSKI.

Wiadomości różne.

Dymisja generała Dowbora. Głównodowodzący wojskami polskimi w Poznańskim generał Dowbor-Muśnicki podał się do dymisji. Jak donosi „Kurjer Poznański“ podanie o dymisję wynikało wskutek nieporozumień między Naczelną Radą Ludową w Poznaniu, a generałem.

Powodem dymisji były zamieszki w jednym z oddziałów poznańskich, gdzie oficer będąc napadniętym przez kilku zdemoralizowanych żołnierzy, zastrzelił się z rewolweru, nie chcąc znieść tej hańby w wojsku polskiem. Wolał więc sobie odebrać życie, niż strzelać do ludzi, noszących mundur żołnierza polskiego.

Jest jednak nadzieja że Naczelnik Państwa nie przyjmie dymisji gen. Dowbora-Muśnickiego.

Powrót bohaterskiej Legji akademickiej do Warszawy. Akademicy uniwersytetu, którzy przy rozbrawianiu Prusaków jedni z pierwszych zgłosili się do wojska i tworząc Legję akademicką, ruszyli natychmiast na front bronić Ojczyzny, po wielu bohaterskich walkach stopnieli liczbowo, że musiano wycofać resztę z frontu. 10 lipca właśnie przemarszerował przez Warszawę bataljon Legji akademickiej, który wrócił z frontu we wschodniej Galicji.

Bohaterski ten bataljon, który walczył z niesłychaną pogardą śmierci, poniósł też przerażające straty: z 1000 ludzi pozostało ledwie 250.

Bataljon ten został obecnie wycofany z frontu i przeznaczony do szkoły podchorążych.

Pierwszy okręt handlowy polski. Pod nazwą „Polsko-amerykańska Linja Okrętowa“ zawiązało się w Ameryce przed 4 miesiącami T-wo, które liczy już około trzech tysięcy akcjonariuszów (akcja kosztuje 50 dolarów) i rozwija bardzo energiczną agitację celem zyskiwania nowych członków. W ostatnich czasach związek „Polsko-Amerykańskiej Linji Okrętowej“ połączył się z Towarzystwem akcyjnym p. t. „Polish American Navigation Corporation“ (Stowarzyszenie żeglugi Polsko-Amerykańskiej) w jedno ciało. Wydział tych obu związków rozpoczął też pertraktacje z pewną firmą; celem zakupna pierwszego okrętu handlowego pojemności 8.500 ton za cenę mniej więcej ćwierć miliona dolarów.

Samorząd gminny na Kresach.

W poprzednich numerach „Chaty Polskiej“ wyjaśniliśmy zasady, na których opiera się samorząd gminny w Galicji, Poznańskiem i Królestwie Polskiem. Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej, a więc Ziemia Grodzieńska, Wileńska, Mińska i Wołyńska nie miały dotychczas własnego samorządu gminnego, gdyż wszystkie władze gminne nie pochodziły z wyborów ludności, ale były mianowane, albo zatwierdzane przez organy administracyjne.

Lecz i na tych ziemiach zostanie wkrótce wprowadzony samorząd gminny, albowiem dnia 25 czerwca b. r. zostało wydane przez Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich rozporządzenie o tymczasowej ordynacji wyborczej do zebrań i rad gminnych. Rozporządzenie to obowiązuje na obszarze, podlegającym Zarządowi Wojskowo-Cywilnemu Ziem Wschodnich, a więc we wszystkich powiatach dawnych gubernji Grodzieńskiej, Wileńskiej, Mińskiej, Wołyńskiej zajętych przez wojska polskie.

W powiatach Bielskim, Białostockim i Sokólskim, jako włączonych już do Państwa Polskiego samorząd będzie tak zorganizowany, jak w całym byłym Królestwie Polskiem czyli Kongresowym.

Rozporządzenie Komisarza Generalnego określa zasady i przepisy, na podstawie których mają się odbywać wybory do zebrań i do rad gminnych. Zakres spraw, jakie mają załatwiać zebrania gminne i rady gminne nie jest dotychczas ustalony, niewątpliwie jednak zakres ten będzie podobny do zakresu, jaki mają samorządy gminne w innych ziemiach polskich.

Trzeba więc gorliwie i sumiennie zająć się sprawą wyborów do zebrań i rad gminnych, by na cele gospodarki gminnej stanęli ludzie uczciwi i rozumni, którym na sercu leży dobro wszystkich mieszkańców gminy.

Jak się odbywać będą wybory do zebrania gminnego?

Dla przeprowadzenia wyborów powstaje w każdej gminie gminny komitet wyborczy, który składa się z przewodniczącego i od 3 do 5 członków, mianowanych przez komisarza powiatowego.

Przynajmniej większość członków komitetu składać się będzie z mieszkańców danej gminy. Członkami komitetu mogą być również wójt i inni funkcjonariusze administracji gminnej.

Liczbę członków zebrania gminnego określa dla każdej gminy komisarz powiatowy w zależności od zaludnienia gminy, oraz ilości znajdujących się w niej wsi, zaścianków i folwarków. Liczba jednak członków zebrania gminnego nie może być mniejsza od 100 i większa od 150.

Gminny komitet wyborczy dzieli gminę na obwody głosowania. Z reguły każda wieś, oraz każdy zaścianek lub folwark tworzą oddzielne obwody głosowania; jednostki te jednak przy tworzeniu obwodów głosowania mogą być dzielone, lub też łączone między sobą.

Oddzielenie stojące gospodarstwa przyłącza się dla celów wyborczych do sąsiednich wsi, albo też zaścianków lub folwarków.

W każdym obwodzie powstaje miejscowy komitet wyborczy, złożony z dwóch członków i przewodniczącego, mianowanych przez gminny komitet wyborczy.

Liczbę mandatów, przypadających na obwody głosowania, określa gminny komitet wyborczy w stosunku do ludności tych obwodów.

Do zebrań gminnych mogą wybierać wszyscy bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat i mieszkają stale w obrębie obwodu głosowania co najmniej od 10 miesięcy. Osoby mające w obrębie obwodu głosowania nieruchomości, najbliższa ich rodzina, a także wszyscy ich domownicy i służba rolna korzystają z prawa wyborczego niezależnie od czasu stałego zamieszkania w obrębie obwodu głosowania.

Nie mogą korzystać z prawa wyborczego: 1) miejscowy komisarz powiatowy, 2) funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego, 3) osoby będące w czynnej służbie wojskowej.

Pozbawione są prawa wyborczego: 1) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego, 2) osoby, przeciw którym zostało wdrożone dochodzenie sądowe o przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie lub ograniczenie praw.

Do zebrań gminnych mogą być wybrane osoby, które odpowiadają następującym dwóm warunkom łącznie: 1) mają czynne prawo wyborcze i mogą z niego korzystać, 2) mają 25 lat skończonych.

Dzień wyborów oznacza komisarz powiatowy. Gminny komitet wyborczy ogłasza o dniu wyborów, podając jednocześnie do wiadomości godzinę wyborów i miejsce, w których się one odbędą.

Wybory dokonywane są w każdym obwodzie pod kierunkiem przewodniczącego miejscowego komitetu wyborczego sposobem, odpowiadającym miejscowym zwyczajom wybierania.

Z przebiegu wyborów sporządza się szczegółowy protokół, który winien zawierać nazwiska przewodniczącego i członków miejscowego komitetu wyborczego, czas trwania wyborów, ilość głosujących, sposób głosowania i wynik wyborów.

Protokół podpisuje przewodniczący i członkowie miejscowego komitetu wyborczego. Przewodniczący komitetu przesyła 2 poświadczone przez siebie odpisy protokołu do gminnego komitetu wyborczego, który jeden egzemplarz odsyła do komisarza powiatowego,

Niezwłocznie po zamknięciu wyborów przewodniczący miejscowego komitetu wyborczego obowiązany jest ogłosić ich wynik.

Po otrzymaniu protokołów ze wszystkich obwodów głosowania gminny komitet wyborczy obowiązany jest ogłosić listę osób, wybranych do zebrania gminnego.

Marysia.

(Opowiadane z czasów powstania w roku 1863).

W okolicach Kielc, na samym skraju wielkiego lasu, stała uboga chatynka. Mieszkał w niej stary Marcin, gospodarz z pra-pradziada, dawny żołnierz Napoleona. Marcin oslepił na starość, pochylił się ku ziemi i osiwił. Dzieci dawno pochowały w grobie, a jedyną jego pociechą było dwoje wnucząt Marysia i Antoś, które sam wychował po śmierci rodziców.

Nieraz, gdy wnuki były jeszcze małe, stary Marcin, wróciwszy z pola, siadał przy kominię i opowiadał dzieciakom o wielkiej armji Napoleona, o bitwach w jakich brał udział w różnych krajach Europy, o jenerale Dąbrowskim, który legjony polskie z Włoch do Polski przyprowadził, o pochodzie na Moskwę, wreszcie o pogromie armji napoleońskiej, klęskach i tułaczce. Dzieci słuchały opowiadań dziadka z bljącym sercem. Radowały się ra-

O wyborach do rad gminnych napiszemy w następnym numerze „Chaty Polskiej“.

Poradnik rolniczy.

Uprawa żyta.

Żyto jest rośliną uprawną najbardziej rozpowszechnioną na ziemiach polskich. Uprawa jego u nas sięga głębokiej przeszłości. Za dawnych czasów rodzilo się w Polsce tyle żyta, że nietylko wystarczało ono na potrzeby miejscowe, ale ogromne ilości ziarna żytniego mogła Polska sprzedawać do innych krajów europejskich; stąd powszechnie nazywano Polskę „śpiczlerzem Europy“. Jakaż wielka odmiana nastąpiła w naszych czasach; dziś już nietylko żyta, poza granice Kraju wywieźć nie możemy, ale tego co na całym obszarze Polski z pól naszych zbieramy, na własne nasze potrzeby wystarczyć nie może. To też już na długo przed wojną przychodziło do nas żyto całemi wagonami z Rosji, a nawet z Niemiec, gdzie nieraz grunta są liche, a ludność jest znacznie więcej. Podczas gdy u nas z dziesięciny gruntu otrzymuje gospodarz 60, a już bardzo dobrze gdy 80 pudów ziarna, to rolnik niemiecki z

zem z nim, gdy mówił o zwycięstwach i gorzko płakały ze starym żołnierzem, gdy opowiadał o dniach klęski. A jednocześnie w sercach ich budziło się gorące ukochanie Ojczyzny, dla której ich stary dziadek tyle przecierpiał i tyle przeżył.

Dzieci wzrosły i rozwinęły się pod troskliwą opieką starego Marcina.—Antoś objął po dziadku gospodarzę, a Marysia wzrosła na piękną, hożą i gospodarną dziewczynę. — Stary Marcin radował się, że wnuki wychował na porządných ludzi. Mawiał, że spokojnie może zejść do grobu.

Nad jednym tylko bożał: że nie sądzonem mu było dożyć tej szczęśliwej chwili, kiedy Polska, za którą tyle krwi przelał w młodości, powstałaby przeciwko najeźdźcom i zrzuciła kajdany niewoli.

Bo ile razy usłyszał głos moskiewskiego urzędnika, albo policjenta, tyle razy krew się w nim burzyła, że przybłęda Moskał rządził w Polsce Polakiem.—Może wy będziecie szczęśliwsi ode

tej samej przestrzeni, na słabym piaszczystym gruncie, sprząta przeszło dwa razy tyle. Czemże to wytlumaczyć, gdzie są przyczyny zlego? Przyczyna jest jedna, mianowicie ta, że podczas gdy w innych krajach wprowadzano z każdym pokoleniem coraz to lepsze sposoby uprawy żyta, u nas rolnicy z uporem postępują tak, jak ich dziadowie i pradziadowie, nie pomni na to, że to co dawniej uchodziło za dobre i wskazane dzisiaj jest nieodpowiedniem.

Jest dużo sposobów i środków, prowadzących do podniesienia zbiorów żyta; ale w obecnych ciężkich czasach tylko niektóre z nich mogą znaleźć zastosowanie. Ograniczę się więc do wskazania na jakich gruntach i po jakich roślinach najlepiej się żyto rodzi i jak należy uprawić rolę pod zasiew żyta.

Nasamprzód wskażę na jedną najważniejszą właściwość żyta. Wymaga ono roli dobrze odleżałej i nie zanađo pulchnej, a to z następujących powodów. Ziarno po skiełkowaniu wydaje kiełek i korzonki, te ostatnie żywią kiełek do tego czasu dopóki u jego podstawy nie rozwinię się cały wieniec nowych znacznie silniejszych korzonków. Te wcześniejsze korzonki są bardzo słabe i jeżeli wskutek osiadania się niezbyt zleżałej roli zostaną przerwane to kiełek się już dobrze zakorzenił nie

mnie—mawiał do wnuków — i zobaczycie Polskę wolną i niepodległą.

Lecz nagle dziwne wieści zaczęły chodzić po ludziach.—Oto tu i owdzie zbierała się młodzież. Szykowano broń, amunicję, nastawiano na sztorc kosy. Stary Marcin, chociaż ślepy, pilnie chwycił uchem wszystkie te wiadomości. Sam dawał rady i wskazówki, sam pouczał młodzież o sprawach wojskowych i przechowywał u siebie wystawców z Warszawy, którzy przywozili wieści, że cały Naród szykuje się do powstania przeciwko Moskałom, by zrzucić kajdany i znów zacząć żyć wolnym życiem.

Aż wreszcie w mroźny wieczór styczniowy, kiedy Marcin z wnukami i kilku jeszcze chłopakami z wioski, siedzieli przy kominku, słuchając opowiadań starego żołnierza, ktoś mocno zastukał w okno.

(Dalszy ciąg nastąpi).

potrafił. To też na źle zsiadłej roli, żyto z początku ładnie wschodzi a potem na znacznej przestrzeni marnieje.

Z tej właściwości wynika kilka wskazówek przy uprawie żyta. Pierwsza z nich odnosi się do rodzaju gruntów jakie pod uprawę żyta wybieramy. Najodpowiedniejsze są pod żyto grunta piaszczysto-gliniaste i gliniasto-piaszczyste, naogół grunta, które dla przewagi piasku, nazwać możemy gruboziarnistemi. Tego rodzaju gleby osiadają się prędzej, niż ziemie ciężkie, o przewadze cząstek gliniastych, czyli ziemie drobnoziarniste. Przytem zaznaczyć należy, iż żyto zadawała się glebą mniej żyzną, mniej zasobną w łatwo przyswajalne składniki pokarmowe, to też udaje się na glebach piaszczystych, na których np. pszenica rodzi się źle. Nawet na szczyrych piaskach, na których udaje się tylko łubin, może być uprawiane także żyto naprzemian z łubinem. Ziemie lżejsze mają zatem tę przewagę nad ciężkimi, że kiełek żyta może, na nich łatwiej wydosnąć się nawet z większej głębokości i że na glebach ciężkich łatwo się zbiera woda, a żyto źle znosi przykrycie wodą.

Z tego cośmy powiedzieli nie wynika wszakże, iż żyta nie można uprawiać na glebach ciężkich. Należy tylko pamiętać, aby orka w tym wypadku była dokonana jak najwcześniej, a więc na jakie cztery tygodnie przed siewem, by rola zdążyła należycie osiaść. Ale i na gruntach lekkich, ze względu na tę wrażliwość żyta na osiadanie się roli, nie powinniśmy z orką zanađo zwlekać.

Ze względu na to, że żyto wymaga roli odleżałej najlepszem będzie dla niego stanowisko po ugorze. Jestto jednak sposób uprawy żyta zbyt drogi; trzyma się jeszcze u nas, ale zagranicą już dawno został zarzucony, bo z roli w tym wypadku nie ma przez cały rok żadnego zysku. Lepiej jest na polu przeznaczonem pod ugor, jeśli tylko nie jest zanađo zachwaszczonem, zasiać mieszanę na zieloną paszę, albo też łubin na przyoranie. Bardzo dobrym przedplonem pod żyto są rośliny groszkowate jak wyka, seradela, groch, o ile tylko nie zapóźno schodzą z pola. Dobrze idzie żyto po koniczynie zwłaszcza, gdy stan jej był dość zwarty, bo zostawia rolę w stanie czystym i wzbogaca ją swemi resztkami poźniwnemi.

Gorszym przedplonem dla żyta są rośliny kłosowe; w tym wypadku żyto lepiej rodzi się po

sobie niż po pszenicy. jęczmieniu lub owsie. Żyto po sobie jest pewniejszem niż po pszenicy z tego względu, że wcześniej opuszcza pole, pozostawiając dość czasu na staranną uprawę i odleżenie się roli. Najmniej właściwym przedplonem dla żyta są ziemniaki, ponieważ późno schodzą z pola i zostawiają glebę w stanie zbyt pulchnym.

Chociaż żyto jest rośliną stawiającą małe wymagania co do gleby i posiada zdolność pobierania pokarmów nawet z piasku, tem nie mniej odpowiednio nawożenie wpływa bardzo korzystnie na podniesienie plonu żyta. Nie należy jednak dawać nawozu stajennego bezpośrednio pod żyto, ponieważ na świeżym nawozie bardzo często wylega; pozatem lepiej opłaca się dawać nawóz pod ziemniaki niż pod żyto. Najwłaściwiej jest siałć żyto w drugim, lub dopiero w 3-cim roku po nawozie. Jeżeli nam jednak nawozu zbywa, to go dajemy pod żyto; nawóz pod żyto należy wywieźć wcześniej przytem wskazany jest nawóz dobrze rozłożony, gdyż on mniej spulchnia glebę i mniej utrudnia jej zleganie się niż słomiasty.

Doskonale idzie żyto na zielonym nawozie, np. na przyorany tubinie. Na ziemiach ciężkich należy nawóz zielony przyorać wcześniej, aby miały czas odleżeć się — na lekkich można siałć już w parę dni po przyoraniu, jak w jednym tak i w drugim wypadku należy rolę po orce wałkować.

Sposób uprawy roli pod żyto zależy od przedplonu. Jeżeli żyto następuje po roślinach, które zostawiają rolę w stanie czystym i pulchnym, jak np. wszelkiego rodzaju mieszanki na zieloną paszę, rośliny groszkowate, jak wyka, groch albo łubin, to wystarczy jedna orka siewna, dokonana zaraz po sprzącieniu danej rośliny. Uprawa po koniczynie wymaga zwykle dwóch orok, ponieważ koniczyna w drugim roku użytkowania są zwykle bardzo zbite. W drugim roku zbiera się tylko jeden pokos koniczyny, po którym powinna nastąpić jaknajprędzej płytka podorywka; orkę siewną dajemy na 3—4 tygodnie przed siewem. Po kłosowych, pożądana jest również najprzód podorywka, po niej druga orka siewna. Zazwyczaj jednak nie mamy czasu na dwie orki. W tym wypadku dobrze jest zedrzeć rolę przed orką broną sprężynową lub radłem.

Orka siewna winna być dokonana drobnymi skibami, gdyż przez to spulchnia się rolę lepiej i prędzej się ona odleży. Czas potrzebny do odle-

żenia się roli zależy, jakżeśmy już wspominali, od jej jakości, a nieraz i od przebiegu pogody. Trzeba więc niejednokrotnie sprawdzać, jak prędko się rola osiada i jeśli następuje to zbyt wolno, całe pole należy zwałkować. Zaraz po ostatniej orce nie jest wskazanem puszczać brony, żeby rola zbyt nie rozpylić; bronujemy, jak tylko się rola zazieleni od chwastów, aby je zniszczyć i wywlec. Przed samym siewem puszcza raz jeszcze brony, aby pole należało wyrównać. W. K.

Fogardzona kaleta.

Bardzo często istnieją bogate źródła dochodu, o których nie wiemy zupełnie, albo nie umiemy ich wykorzystać. Do tych pogardzonych kalet należą liczne rośliny lekarskie, które masami rosną na naszych polach, łąkach, i w lasach, a które zebrane i odpowiednio wysuszone mogą nam dać wielki dochód. Podajemy poniżej wskazówki dotyczące zbierania i suszenia najważniejszych roślin lekarskich.

A więc przedewszystkiem ogromne ilości **p o z i o m e k** (czerwonych jagód), **c z a r n y c h** **j a g ó d** i **m a l i n** należy suszyć w piecach do chleba i nie dopuścić do ich zmarnowania. Są to bowiem artykuły bardzo poszukiwane w handlu towarami apiecznymi. Kto ma nieco gotówki może sobie wystawić specjalną suszarnię (plan można dostać w Towarzystwie „Planta“ w Warszawie ulica Zielna 21), aby jaknajwiększe ilości suszu wyprodukować.

Bardzo pospolity jest **w i d ł a k**, albo **likopodjum**, zwany jeszcze kołtunem, roślina czołgająca się w postaci długich sznurów, jakby zrobionych z zielonego pluszu i posiadająca liczne kłoski, wyrastające po dwa na podobieństwo widełek. W sierpniu kłoski te ścina się i rozkłada warstwą na kilka cali grubą na bardzo gęstych rozestanych płótnach; lepiej jeszcze na poklejonych w duże płachty gazetach, albo grubych papierach rozłożonych na strychach i poddaszach. Z kłóskó widłaku po przesuszeniu wypada złoty śliski proszek. Kłoski wytrzępane usuwa się, zaś ów proszek oczyszcza na sitach, zsypuje do wykrochmalonych worków z cienkiego, gęstego płótna. Proszku tego potrzeba setki i tysiące pudów, a jest to artykuł bardzo drogi. Przy staraniu możemy go zebrać bardzo wiele, a są gospodynie sprzedający po kilkanaście pudów proszku widłaku zwanego próchnem.

Ważnym bardzo i drogim artykułem jest **s p o r y s z** — czyli wielkie czarne rożki wyrastające na kłosach żyta. Zbiera się go przed żniwami, a bardzo dużo mogą go dostarczać dzieci pasące bydło. Można ogłosić w okolicy i skupować sporysz, płacąc naprzykład 1 i pół do 2 marek za funt. Kto zorganizuje taki zbiór, może na nim dobrze zarobić. Sporysz zebrany w słotny czas należy rozpostrzeć w suchem miejscu i wysuszyć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Biegański.

Nowe towary.

Stowarzyszenie rolniczo-handlowe w Białymstoku (pałac Branickich) otrzymało nowy transport towarów. Między innymi sprowadzono pługi, brony, wialnie, żniwiarki, młocarnie, widły, łopaty, siekiery, piły, gwoździe, hufnale, żelazo, stal, smarowidło do wozów, odkładnice, lemieszce, łańcuchy, naszelniki, oliwiarki, sierpy, kosy, kłódk, pilniki, osetki oraz nici angielskie sprzedawane na tuziny i detalicznie.

Z państwa Taryby.

Niemcy zaczynają opuszczać Litwę, Wyszli już ze znacznej części gubernji Kowieńskiej, północnej części gubernji Suwalskiej i z powiatu Trockiego. W niektórych miejscach oddziały polskie posunęły się za ustępującymi Niemcami i zajęły między innymi miasta Merez i Olitę, gdzie były entuzjastycznie witane przez ludność.

GWAŁTY TARYBY.

Niemcy opuszczając Litwę pozostawili tam jednak swoich pachołków, tak zwany rząd litewski, czyli Tarybę, która powstała i działa dotychczas za pieniądze niemieckie. Taryba w okropny sposób przesładuje ludność polską. Po wycofaniu się wojsk polskich z Merezca i Olity urzędnicy Taryby, którzy weszli do tych miast zaczęli się mścić na ludności, że ta przyjmowała z radością wojska polskie. Zaaresztowano i pobito w bestjałski sposób kilkadziesiąt osób. Między innymi byłego sołtysa z Merezca Jana Janulina, komendant litewski kazał bić stemplami od karabinów po obnażonym ciele. Egzekucja ta odbywała się pod oknami plebanji. Przyglądali się temu księża mareccy proboszcz Rybikowski i Bakszysto (obaj litwomani

sprzyjający Tarybie) i głośno pochwalali bicie Janulina, za to że sprzyja Polakom.

W wojsku Taryby, (zresztą bardzo nielicznym), znajduje się wielu Moskali i szpiegów niemieckich, co dostatecznie wyjaśnia ich nienawiść do Polaków. Sama Taryba utrzymuje stosunki nie tylko z Niemcami, ale i z Moskalami. Niedawno do Kowna przyjechali delegaci Kołczaka, przyjęci bardzo przychylnie przez Tarybę. Taryba chce w ten sposób razem z Niemcami i Moskalami wystąpić przeciwko Polsce.

LUDNOŚĆ LITWY CHCE NALEŻEC DO POLSKI.

Taryba, która tułiła i rabowała ludność pod opieką Niemców, jest przez wszystkich zniechędzona. Nie tylko włościanie polscy, ale i litewscy błagają rząd polski, aby szedł im na pomoc. Niedawno z powiatu Trockiego wyjechała delegacja do Sejmu warszawskiego, prosząc o przyłączenie powiatu do Polski. Delegacja zawiozła podanie podpisanę przez całą ludność 86 miejscowości powiatu. Podobne podania napływają do Sejmu z całej Litwy.

W ten sposób włościanie litewscy dokumentują swoją miłość dla Polski, wiedząc że tylko w Polsce czeka ich prawdziwa wolność i szczęśliwość. Przeciwko Polsce jest tylko Taryba. Rząd polski nie może zostać głuchym na wołania ludu litewskiego i musi mu dać pomoc w imię bratniej miłości, łączącej przez tyle wieków Litwę z Polską.

Korespondencja.

Gródek, pow. Białostocki.

Dnia 20 lipca odbyło się u nas zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego. Na zebranie przybyło przeszło 200 osób z Gródka i okolic, oraz pp. Rumel i Bigo instruktorzy Kółek Rolniczych w Białymstoku.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Grymlaka, na sekretarza p. Grzesiuka, poczem głos zabrał p. Rumel, który mówił o korzyściach i zadaniach Kółek Rolniczych i o organizowaniu życia na wsi. Zebrani z zaciekawieniem słuchali mówcy, jednakże początkowo znać było, że część słuchaczy, nie przyzwyczajona do pracy społecznej, nie bardzo ufa przemawiającemu. Dopiero później po wzajemnych wyjaśnieniach otworzyły się serca. Wszyscy zrozumieli, jak ważną organi-

zaczają się Kółka rolnicze i jak wielkie znaczenie mają one dla włościan i dla całego kraju. To też posypały się zapytania i żale, na które instruktorzy jasno i prosto odpowiadali. A było do poruszenia spraw bardzo wiele. Okolica nasza jest bardzo zniszczona przez wojnę. Wiele roli nieobsianej. Wiele zabudowań spalonych. To też czas, aby gospodarze zorganizowali się i pomyśleli wspólnie o swoich sprawach i zarządzeniu złemu.

Przy wspólnej pracy, zgodzie i miłości i przy oświacie, której tak brak w naszych stronach, możemy być pewni, że pod skrzydłami Polski szczęście i dobrobyt zawita do naszych chat.

Przy końcu zebrania dokonano wyborów do Zarządu Kółka. Na przewodniczącego obrano p. Siewalskiego, na zastępcę p. Grycuka, na sekretarza p. Grzesia. Do Kółka zapisali się nie tylko Polacy, ale i prawosławni, rozumiejąc, że trzeba zgodnie pracować, dla szczęścia własnego i Ojczyzny. Miejmy nadzieję że praca ta wyda owoce. Szczęść jej Boże!

W. B. Kólkowicz.



Biblioteka Wydawnictw Straży Kresowej.

- M. WAŃKOWICZ: Dlaczego żołnierz polski wkrocza na Litwę i Białoruś (z mapką) . . . 60 fg.
- Inż. T. SZOPA: O narodzie polskim na Litwie, o jego dawnej chwale, późniejszym męczeństwie o jego teraźniejszym stanie i najbliższej przyszłości 90 fg.
- Edw. MALISZEWSKI: Przewodnik po gub. Grodzieńskiej (z mapką) 1,50 fg.
- Jerzy ŁUŻYC: Moskal—twój wróg. Wiedz czym nam grozi 75 fg.
- List Polaków do Braci Litwinów 60 f.
- Wanda STUDNICKA: Skąd się wzięli Polacy na Rusi 1,20 f.
- Kazanie ks. kanonika Lubiańca na pogrzebie poległych żołnierzy polskich w Wilnie . . . 50 f.
- Do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „Chaty Polskiej“.

Ku lepszej przyszłości.

W Przewodniku Kółek Rolniczych znajdujemy następujący list p. Gościewita Mazura, młodego i dzielnego gospodarza ze wsi Studzianki gminy Zakrzówek powiatu janowskiego, ziemi lubelskiej, świadczący o tem jakie rezultaty daje oświata i organizacja:

„Smutno jest przypomnieć sobie czasy niedawne, kiedy to życie nasze wiejskie ubiegało jako jedna ciemna noc jesienna. Gmina nasza licząca do 13 tysięcy ludności posiadała jedną tylko szkołę, do której uczęszczało zaledwie 30-ro dzieci, tymczasem reszta t. j. tysiąc kilkadziesiąt dziatwy, spędzało swoje młodziutkie godziny na śmieciach, piaskach i drogach. A młodzież dorosła? — Ta częstokroć przesiadywała u żydów nad kartami, trwoniąc grosze swoje, może ciężko zapracowane. Gdzie syn gospodarski siadywał u żydów nocami całemi, tam komora ojcowska podlegała rekwizycjom, jak za okupacji austriackiej, lub pruskiej. Teraz serce się raduje, że przeszły lata ciemnoty. W naszej gminie istnieją dwa sklepy polskie—jeden od 6 lat, a drugi już od 12-tu, które rozwijają się świetnie. Obecnie gminiacy postanowili założyć 6 nowych sklepów spółkowych, aby w każdej wsi powstał sklep polski, bo to nam pomoże do osiągnięcia dobrobytu w kraju, handel musimy brać w swoje ręce. A jak pięknie popatrzeć teraz na szkoły ludowe, których mamy dwanaście, 1100 dzieci pobiera w nich naukę. Jaka stąd radość dla nas, że dzieci polskie mają opiekę, nie poniewierają się po drogach i śmietniskach, a w przyszłości z tej dziatwy wyrósłoby zdrowe i światłe społeczeństwo polskie. Teraz już widoczny wielki postęp w naszej gminie. Posiadamy trzy Kółka Rolnicze, trzy Związki Młodzieży i straż ogniową. Związek Młodzieży i Kółko Rolnicze w Studziankach urządziło w ciągu roku dwudniowe kursy rolnicze i 20 zebrań połączonych z pogadankami i od-

czytami. Powstała też czytelnia ludowa w Studziankach, oraz biblioteka w Zakrzówku.

Zamierzamy pobudować dom ludowy, założyć mleczarnię i jajczarnię.

Gościewit Mazur.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Plebiscyt na Górnym Śląsku. Na zasadzie warunków pokoju podpisanych przez Niemców w Wersalu, na Górnym Śląsku ma się odbyć plebiscyt, czyli głosowanie ludności, które ma zdecydować, czy Śląsk należeć będzie do Polski czy do Niemiec. Gazety niemieckie podają, że plebiscyt ten odbywać się będzie w następujący sposób:

Cały obszar, na którym ma się odbyć plebiscyt będzie poddany władzy międzynarodowej komisji z 4-ech członków, wyznaczonej przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglię i Włochy. Obszar ten obsadzą wojska Antanty. Komisji przysługują wszelkie prawa administracji pruskiej lub niemieckiej z wyjątkiem prawodawstwa i wyznaczania podatków. Tylko za zgodą komisji wolno wprowadzać jakieś zmiany w ustawach lub podatkowości.

Najwyższą władzę wojskową, która również będzie powierzona tej komisji, wykonywać ona będzie przy pomocy wojsk, jakie ma do dyspozycji a mianowicie w tym zakresie, w jakim uzna to za konieczne, a prócz tego przy pomocy policji, którą wedle jej wskazówek mają utworzyć mieszkańcy kraju. Komisja powinna bezwzględnie postarać się o obsadzenie stanowisk, które zajmowały wydalone władze niemieckie.

Objęcie Torunia przez Polaków. Do Torunia wyjechała delegacja polska z doktorem Łaszewskim na czele, dla omówienia z Niemcami sposobów przejścia władzy w Toruniu przez Polaków.

Evakuacja ziem przyznanych Polsce. Wedle doniesień gazet niemieckich opróżnienie ziem przyznanych Polsce ma nastąpić najwcześniej pod koniec sierpnia lub z początkiem września. Wojska polskie wkroczą na wspomniane obszary dopiero po wycofaniu się z nich wojsk niemieckich.

Pułk 14-ty opuścił Bydgoszcz już przed kilku dniami. Obecnie opuszcza Bydgoszcz 13-ty pułk grenadierów konnych i 17 pułk artylerji polowej niemieckiej.

Niemcy łączą się z bolszewikami przeciw Polsce. Tygodnik „Rząd i Wojsko“ posiada dokumenty stwierdzające, że współdziałanie Niemców z bolszewikami przybiera coraz większe rozmiały. Niemcy wysyłają oficerów i podoficerów na instruktorów do bolszewików. W ostatnich czasach Niemcy wysyłają całe pułki w mundurach moskiewskich do armji bolszewickiej, a przez Kurlandję przesyłają bolszewikom pościagi pancerne, działą i amunicję.

Jest rzeczą widoczną, że Niemcy popierają bolszewizm w całej Europie, aby wywołać zamęt i w ten sposób znów zapanować nad światem.

Niemiec—ukraińskim szefem sztabu. Jak się okazuje, całą akcją ostatnią wojsk ukraińskich, kierował szef sztabu ukraińskiego, b. pułkownik austriacki, Schimanek—Niemiec.

Zakłady putiłowskie wysadzone w powietrze. Z powodu wybuchu podłożonych min większa część zakładów Putiłowskich, największej w Rosji fabryki armat, lokomotyw i t. p., zatrudniających w czasie wojny przeszło 100,000 robotników, została wysadzona w powietrze.

Donoszą o tem gazety francuskie.

Z piekła bolszewickiego. Korespondent helsingforski Times'a donosi ze źródła najzupełniej wiarogodnego, że niedawno na froncie piotrogrodzkim bolszewicy rozstrzelali 740 robotników, wcielonych do czerwonej gwardji, którzy odmówili pójścia na pierwszy ogień.

Tak samo bezwzględnie bolszewicy traktują robotników w fabrykach, zwłaszcza, gdy chodzi o fabryki wojskowe.

Strajk robotników fabryk Putiłowskich zduszono krwawo, 212 robotników rozstrzelano.

29 czerwca r. b. w pismach piotrogrodzkich ogłoszono dekret rządu bolszewickiego o „mobilizacji“ 10 tysięcy dzieci do lat 17 do kopania rowów strzeleckich na froncie.

Wznowienie transportu wojsk polskich. Transport wojsk generała Hallera przez Niemcy został znowu podjęty po krótkiej przerwie, spowodowanej strajkami kolejowemi w Niemczech. Między innemi wojska polskie przewożą z Francji wielką ilość samochodów i tanków, czyli czołgów, to jest samochodów pancernych, które głównie przyczyniły się do zwycięstwa Francji nad Niemcami.

Przyjazd prezesa ministrów Paderewskiego. 22 lipca o godz. 11-ej rano wrócił z Paryża prezydent ministrów Ignacy Paderewski z małżonką. Na przyjazd prezydenta ministrów przybyli wszyscy ministrowie i liczne delegacje różnych instytucji. Na peronie ustawiona była honorowa warta wojskowa z orkiestrą, dworzec przybrano kwiatami i emblematami narodowemi. Po powitaniu uroczystem prezydent Paderewski udał się do

Zamku, gdzie zamieszkał w specjalnych apartamentach.

Aresztowanie Kurlowa. Z polecenia min. spraw wewn. organy policji państwowej aresztowały w Warszawie gen. Pawła Kurlowa, głośnego ze swej działalności szczególnie w latach 1909—1911, b. dowódcę oddzielnego korpusu żandarmerji i prawą rękę ostatniego carskiego ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa. Gen. Kurlów zamieszkał w Warszawie pod przybranym nazwiskiem Komoroffa, podając się za b. urzędnika rosyjskiego.

Zawieszenie pism rosyjskich. Komisarz nadzwyczajny m. st. Warszawy, na podstawie art. 1 dekretu z dnia 7 lutego r. b. o stanie wyjątkowym, zawiesił wydawane w Warszawie czasopisma rosyjskie „Echo” i „Swobodnoje Słowo”, ponieważ wychodzenie pism tych wobec ciężkich wspomnień niedawnej niewoli wywołuje niepokój publiczny i podrażnienie uczuć narodowych.

Awantury bolszewickie w Warszawie. Bolszewicy warszawscy usiłowali zrobić manifestacje na ulicach protestujące przeciwko pokojowi Wersalskiemu, jakoby krzywdzącemu Niemców. Dnia 21 lipca w całej Europie miał wybuchnąć z tego powodu strajk. Oczywiście było to robione za pieniądze niemieckie. Podobnie jak na całym świecie i w Warszawie strajk się nie udał. Jedyne w żydowskich dzielnicach bolszewicy zorganizowali pochód. Policja zastąpiła im drogę. Wówczas bolszewicy rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów. Policja dała salwę w górę. Tłum składający się z samych prawie żydów pierzchnął. Aresztowano kilkudziesięciu bolszewików przeważnie żydów.

Aresztowania bolszewików. W Warszawie aresztowano komisarza bolszewickiego Bernarda Mandelbauma. Był on jednym z założycieli polskiej partji komunistycznej.

W Piotrogradzie był zastępcą komisarza bolszewickiego Leszczyńskiego, później zaś w Moskwie zajmował się propagandą bolszewickiej oświaty i sztuki. W Mińsku przez pewien czas redagował dziennik „Młot”.

W Warszawie Mandelbaum zjawiał się przed dwoma czy trzema miesiącami. Operował także na prowincji.

W drukarni Radomskiej Dyrekcji kolejowej aresztowano agitatora bolszewickiego nawołującego do strajku kolejowego. Agitatora nazwiskiem Kwiatkowski, oddano w ręce żandarmerji.

W Sosnowcu aresztowano 186 agitatorów bolszewickich. Wśród aresztowanych znajduje się bardzo wielu żydów.

Sprzedawczyk. Baron Goetz-Okocimski, właściciel słynnego browaru w Galicji, b. prezes

Koła Polskiego w Wiedniu, sprzedał dobra swoje w Galicji Francuzom za 12 milionów franków.

Komisja żydowska. Do Warszawy przyjechała komisja amerykańska z senatorem Morgentauem — żydem na czele, do zbadania sprawy żydowskiej w Polsce. Senator Morgentau, jak twierdzi, chce doprowadzić do porozumienia między Polakami i Żydami.

Żydzi przyjmują senatora Morgentaua owacyjnie. Tymczasem 23 lipca przyjechali do Warszawy dwaj Żydzi z Ameryki Franzfuter i Ganz, którzy twierdzą, że Morgentau, chociaż jest żydem, lecz żydom nie sprzyja. — Żle się więc dzieje w Izraelu, bo nawet Żydzi nie mogą się ze sobą zgodzić.

Produkty z Ameryki. Z Ameryki przywieziono dotąd do Gdańska do 300,000 tonn produktów żywnościowych dla Polski. Polska zapłaciła Ameryce za te towary 2,500,000,000 mk, (dwa i pół miljarde marek czyli 2500 milionów marek). Bardzo znaczną część tych produktów Polska przysłała na nasze ziemie, oddając je często po cenach niższych, niż sama kupiła potrzebującej ludności.

Pobór oficerów. Ministerstwo wojny ogłosiło pobór oficerów do 60 roku życia. Wszyscy oficerowie bez względu w jakiej armji służyli są obowiązani pod odpowiedzialnością karną i utratą stopnia oficerskiego zameldować się natychmiast w powiatowych komendach uzupełnień.

Rokowania polsko-czeskie. Od kilku dni toczą się w Krakowie rokowania między przedstawicielami państwa polskiego i czeskiego co do przynależności Śląska Cieszyńskiego. Konferencja pokojowa w Paryżu, nie chcąc zrażać do siebie ani Polaków ani Czechów, jako swoich sprzymierzeńców, nie rozstrzygnęła sama o tem, do kogo ma należeć Śląsk Cieszyński i oddała rozstrzygnięcie tej sprawy Polakom i Czechom.

Rokowania jednak między Polakami i Czechami nie rokują powodzenia; Czesi bowiem nie zwracają zopetnie uwagi na wolę ludności, a powołują się jedynie na to, że im jest potrzebny węgiel i koleje żelazne, prowadzące przez Śląsk, jako też na to, że Śląsk Cieszyński należał przez jakiś czas do królów czeskich, jakkolwiek wcześniej i dłużej należał do państwa polskiego, Zresztą, chociażby Śląsk nigdy do Polski nie należał, to samo, że mieszka tam przeważnie ludność polska i że chce do Polski należeć jest wystarczające dla rozstrzygnięcia, komu ma przypaść Śląsk Cieszyński.

Polacy w rokowaniach domagali się od Czechów stwierdzenia, że Śląsk Cieszyński jest ziemią polską, zamieszkałą przeważnie przez ludność polską, a gdy Czesi uczynić tego nie chcieli, Polacy żądali zarządzenia na Śląsku plebiscytu czyli powszechnego głosowania ludności, by w ten

sposób sama ludność powiedziała, w którym państwie chce żyć, polskiem czy czeskiem. Czesi jeszcze nie odpowiedzieli. Istnieje jednak obawa, że Czesi na to się nie zgodzą i wtedy grozi zerwanie rokowań. Wina nie będzie po naszej stronie.

Z pow. Grodzieńskiego.

Zebranie Rady Ludowej.

Na kolejne zebranie Rady Ludowej, odbyte dn. 18 b. m. przybyli, oprócz delegatów gmin, i przedstawiciele miasta w liczbie 8 wybrani na konferencji wszystkich stowarzyszeń.

Ks. Wołęjko zdawał sprawozdanie z pobytu delegacji Rady Ludowej w Warszawie. Wręczyła ona dokumenty i uchwały sejmiku, powiatowego, dotyczące się głównie przyłączenia kraju do Polski marsz. Trąpczyńskiego, a także konferowała w sprawie wyborów do sejmiku ziem wschodnich, który orzeknie o ich losie.

P. W. Chmielecki referował sprawę zasiewów niemieckich. Zebrani przyznali, że zmiana pierwotnego rozporządzenia, iż właściciele gruntów placą rządowi po 325 mk. z dziesięciny, na 10 pudów zboża, choć niezupełnie jest zgodna z uchwałą sejmiku, lecz w zasadzie do niej zbliżona. Według zdania obecnych właściciele, ziemscy nie powinni sprzedawać nadmiaru zboża, otrzymanego z zasiewów niemieckich, w celach spekulacyjnych. Delegacja ziemnia wysłana do Komisarza powiatu wróciła z wiadomością, iż owe 13 pudów pójdą na zasiew i dla biedniejszej ludności.

Następnie p. Mydlarz, kierownik „Straży Kresowej”, mówił o samorządzie gminnym i nawoływał do składania udziałów do „Związku Gospodarczego” u skarbnika p. Chmieleckiego lub w „Straży kresowej”, wreszcie tym osobom, które posiadają kwitarjusze.

W kwestji wyborów do rad gminnych p. Mydlarz zwrócił uwagę, by wybrać ludzi uczciwych, rozsądnych i dobrych Polaków,

P. Zaboklicki referował sprawę wyborów do Rady Naczelnej ziemi Grodzieńskiej. Wyborów nie przeprowadzono z powodu niezbyt licznych zebrania.

Nastąpiły wybory prezydium R. L. Weszli p.p.: Zaboklicki, ks. Wołęjko (Druskienik) i Kaźmierczyk (z Hozy).

Zebranie poleciło obranemu prezydium zorganizować komisję polityczną i kooptować do niej kilka osób do liczby 11 razem z prezydium.

P. Zaboklicki prosił członków R: L. o rozpowszechnienie wiadomości o tem, iż w Sejmie Rzeczypospolitej reforma rolna została już uchwalona.

W imieniu R. L. w sprawach gospodarczych upoważniono występować pp.: Stępniewskiego, D. Jakimowicza i Mydlarza.

Następne zebranie naznaczono na 3 sierpnia.

W Związku Gospodarczym Organizujący się w Grodnie „Związek Gospodarczy” zyskuje wciąć nowych udziałowców. Filje kooperatywy powstaną prawdopodobnie w wielu miejscach powiatu. Tymczasowa Rada Nadzorcza nawiązuje obecnie stosunki z Warszawą w celu sprowadzenia towarów i odpowiedniego kierownika handlowego. Termin wptacania udziałów oznaczono na 27 lipca. Dn 3 sierpnia odbędzie się w Grodnie prawomocne zebranie delegatów „Grodzieńskiego Związku Gospodarczego”, które pchnie naprzód działalność Związku.

Delegaci są proszeni o niezawodne przybycie.

Sąd Okręgowy utworzony w Grodnie obejmuje swą działalnością powiaty: grodzieński, wołkowski, stoniński, prużański, brzeski, kobryński i piński.

Z pow. białostockiego.

Zebranie pszczelarzy. Dnia 15-go sierpnia o godz. 1 w południe odbędzie się w Białymstoku, w lokalu Związku Okręgowego Kółek Rolniczych Zebranie pszczelarzy. Członków Towarzystwa pszczelarskiego oraz wszystkich, którym leży na sercu sprawa rozwoju pszczelnictwa w powiecie, uprasza się o przybycie. Referować będzie instruktor pszczelarsko-ogrodniczy p. Cz. Głowiński.

Zebranie Prezesów Kół Młodzieży. Dnia 15 sierpnia o godz. 4 po poł. w Białymstoku w lokalu Związku Okr. Kółek Rolniczych odbędzie się zebranie prezesów Kół Młodzieży pow. białostockiego. Na porządku dziennym sprawa wystawy jesiennej przemysłu ludowego w Białymstoku i szereg innych ważnych kwestji.

19 sierpnia we wtorek od godz. 10 do 11 od 3 do 6 w lokalu Kółek Rolniczych w Białymstoku, udzielać będzie informacji w sprawach pszczelarskich, sadowniczych, warzywniczych i kwaciarskich p. Cz. Głowiński instruktor

Kótek Rolniczych w Wysokiem Mazowieckiem, który przybędzie do obwodu Białostockiego na zaproszenie Związku Kótek Rolniczych i Straży Kresowej w Białymstoku.

Zarząd Okręgowy Kół Młodzieży odbył zebranie w dniu 23 ub. m. Między innymi postanowiono, aby członkowie zarządu objeżdżali Koła Młodzieży i sprawdzali ich działalność na miejscu. Wybrano Komitet wystawy przemysłu ludowego w Białymstoku (projekt wystawy podaliśmy w poprzednim numerze „Chaty Polskiej“). Do Komitetu wystawowego powołano: pp. Sabinę Okszał z Ignatek, Jana Markowskiego—z Nowo-Aleksandrowa i Zabłockiego Karola z Dobrzyńlewa. Upoważniono p. Rumla do zajęcia się przygotowaniem listy sędziów wystawowych.

Kursy Organistówskie. We wtorek 15 b.m. rozpoczęły się w naszym mieście kursy muzyczne dla organistów uroczystym nabożeństwem w kościele, a we środę kierownik kursów p. profesor Kazura rozpoczął wykłady.

Dowód wielkiego zainteresowania się kursami i gorącego ich poparcia, dał ks. dziekan Żero w Sokółce, z jego bowiem dekanatu wszyscy organisci stawili się na kursy.

Komisarz Ziemiański—p. Jan Godlewski delegowany przez Komisję Ziemiańską Okręgową do Białegostoku urzęduje we wtorki i w piątki od godz. 10—1 w pałacu Branickich. Komisarzowi ziemiańskiemu podlegają sprawy dotyczące komasacji, serwitutów, podziału gruntów wspólnych i t. d. Terenem działalności p. Godlewskiego są powiaty Białostocki, Bielski i Sokólski.

Bank Polski—dnia 12 sierpnia otwarty będzie w Białymstoku oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Oddział mieścić się będzie w lokalu dawnego rosyjskiego Banku Państwa przy ulicy Warszawskiej, gdzie w ostatnich czasach znajdowały się biura Magistratu.

„Gołos Białostoka“—codzienne pismo żydowskie wydawane po rosyjsku, zaczęło wychodzić raz na tydzień.

Ekspozytura sekcji opieki nad inwalidami Ministerstwa spraw wojskowych została otwarta w Białymstoku przy ul. Lipowej № 49. Prawo korzystania z opieki mają wszyscy inwalidzi żołnierze, obywatele państwa polskiego, którzy wyszli na wojnę z terenów leżących w granicach obecnej władzy Państwa Polskiego, a któ-

rzy w czasie służby wojskowej utracili zupełną lub częściową zdolność do pracy.

Inwalidzi zgłaszający się winni posiadać dowody stwierdzające ich służbę odbyłą w ostatniej wojnie, w armii polskiej, rosyjskiej, austriackiej lub niemieckiej. Te same prawa mają powstańcy z roku 1863.

Z pow. Wołkowyskiego.

Wybory do Rady Miejskiej mają się odbyć w Wołkowysku na zasadzie rozporządzenia komisarza. Wybory mają być ukończone przed 15 sierpnia. Przewodniczącym Głównego Komitetu wyborczego, który ma się zająć przeprowadzeniem wyborów mianowany został p. Jan Muszalski.

Ludność m. Wołkowyska staje wobec bardzo ważnego zagadnienia. Ma wybrać Radę Miejską, która będzie prowadziła całą gospodarkę miasta. To też wszyscy Polacy w mieście winni wziąć udział w wyborach, aby do Rady Miejskiej weszli ludzie najbardziej odpowiedni.

Nowe Koła Młodzieży zostały związane w Krzemienicy i Rosl. Młodzież chętnie się bierze do pracy, to też rozwój tych zrzeszeń jest zapewniony.

Na Macierz Szkolną odbyła się w niedzielę dn. 20 lipca zabawa z loterią fantową, dając znaczny dochód na prowadzenie pracy oświatowej.

Podatki. Komisarz wydał rozporządzenie o wykupywaniu patentów przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Patenty wydaje wydział skarbowy komisariatu.

Jednocześnie wydano rozporządzenie o podatku gruntowym. Podatek wynosi 70 fg. od dziesięciny z czego idzie 55 fg. na rzecz rządu, a 15 fenig. na gminy. Płacić podatek należy w ratach półrocznych. Pierwsza rata winna być zapłaconą do 1 września. Osoby, które fałszywie podadzą ilość posiadanych dziesięcin będą karane do wysokości 6000 mk. lub 6-ciu miesięcy więzienia.

Sianokosy i żniwa wypadły w tym roku w wielu miejscowościach prawie jednocześnie. Żniwa rozpoczynano w niektórych miejscach 21 lipca. Urodzaje zapowiadają się dobrze.

Komisarz Okręgowy p. Jammont przybył z Brześcia do Wołkowyska 20 ub. m.

Komisarz Generalny p. Jerzy Osmołowski w przejeździe do Wilna zatrzymał się

w Wołkowysku dn. 21 ub. m. i przyjmował delegację przedstawicieli ludności i władz administracyjnych, informując się szczegółowo o potrzebach powiatu.

Obchód 509 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem odbył się w Wołkowysku w niedzielę dn. 22 ub. m. Mszę połową na cmentarzu kościelnym odprawił ks. dziekan. Po mszy św. wygłoszono szereg przemówień wyjaśniających znaczenie uroczystości, poczem odbyła się defilada wojska. Wieczorem zorganizowano koncert poprzedzony odczytem historycznym ppor. Kantora o tej wiekopomnej bitwie.

Z pow. Słonimskiego.

Wybory do Rady miejskiej w Słonimie mają się odbyć w najbliższym czasie. Przewodniczącym Głównego Komitetu wyborczego mianowano p. Władysława Puśłowskiego.

Przymusowe czyszczenie domów—zostało zarządzane przez komisarza, na skutek epidemii panujących w Słonimie.

Dn. 20 ub. m. odbył się w Słonimie w domu ludowym wieczór na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem. Program składał się z odczytu historycznego, popisów muzycznych, śpiewów i tańców. Organizatorem był ppor. Klejner. Dochód przeznaczono na Czytelnię żołnierską w Słonimie.

Biuro Urzędu zaciągu do wojska polskiego przyjmuje zapisy ochotników do wojska polskiego. Mieści się przy ul. Kościuszki № 1. Mimo żniw ochotnicy licznie zgłaszają się do wojska.

Z pow. Sokólskiego.

W Suchowoli i Krynkach powstały nowe Kółka Rolnicze założone przez Straż Kresową.

W Kuźnicy odbył się 20 ub. m. odpust na który przybyło kilka tysięcy osób z bliższej i dalszej okolicy. Przed nieszporem na cmentarzu kościelnym kierownik Straży Kresowej w pow. Sokólskim p. Kazimierz Odyntcecki wygłosił pogadankę o Kółkach Rolniczych.

W czasie odpustu odbyła się kwesta na rzecz szpitala wojskowego w Wilnie.

W Suchowoli i Chodorówce, założono przez Straż Kresową nowe Koła Młodzieży. Koła Młodzieży w Suchowoli, Róża-

nymstoku, Janowie i Korycinie otwierają filje kęsgarni Koła Młodzieży w Sokółce.

W Różanymstoku powstaje wielka szkoła ludowa na 400 dzieci. Wykładać będzie 8 nauczycieli.

W Sokółce odbyła się dnia 26, 27 i 28 lipca kwesta na Macierz Szkolną. Sprzedawano znaczek, nalepki na okna, plakaty i żetony pamiątkowe, oraz jednodniówkę Macierzy Szkolnej i broszurki o Dąbrowskim i Kościuszcze.

Zjazd zarządu okręgowego. Kół młodzieży pow. sokólskiego odbył się dn. 27 i 28 ub. m.

Sejmik relacyjny postów Hryckiewicza i Małyszki odbył się w Sokółce dn. 27 ub. m.

Zjazd Oświatowy w celu stworzenia Macierzy Szkolnej i rozpatrzenia sposobu podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego powiatu zwołany przez Straż Kresową, odbył się w Sokółce w poniedziałek dn. 28 ub. m. Na zjazd przybyło przeszło 60 osób. Przewodniczył obradom p. Nitecki wygłoszono następujące odczyty:

Macierz Szkolna i jej zadania—dyr. Macierzy Szkolnej w Warszawie p. T. Błaziejewicz 2) „Domy ludowe“ p. W. Kolendo prof. gimnazjum w Białymstoku. 3) „Związki Młodzieży“—instruktor Kótek Rolniczych p. W. Bigo. 4) Sprawa szkolna w pow. Sokólskim—inspektor szkolny pow. Sokólskiego p. Nitecki.

Stowarzyszenie budowlane powstało w Sokółce za inicjatywą Straży Kresowej Zarząd Stow. następujący: pp. Komarowski Michał, Szyski—przewodniczący; Adamczuk Jerzy, St. Kamionka, ks. Lewkowiec Jan, Janów—podprzewodniczący; Borowski Edward, Geniusze—sekretarz; Moroz Albin, Sokółka—skarbnik, Hryckiewicz Nikodem poseł do Sejmu; i Białous Józef, Kantarówka.

Komisja Rewizyjna: pp. Ks. dziekan Żero Józef, Sokółka, ks. Filmanowicz, Korycin; Zalcman J. z pod Korycina, Galej Konstanty, Stojniki; Paradowicz Wiktor, Ostrynka; Kliks Józef, Ustronie.

Sprawy bieżące Stowarzyszenia, aż do odwołania będzie załatwiał Stan. Jabłonowski, lub zastępczo Badnin Longin.

Siedziba tymczasowa Stow. mieści się w Sokółce, ul. Kościelna, dom Andruszkiewiczza, obok żandarmerji.

Przyjmuje się członków z udziałem mk. 25. Wpisowe mk. 5.—

Zjazd pszczelarski. Dnia 17 sierpnia przyjeżdża do Sokółki p. Czesław Głowiński instruktor Kótek Rolniczych w Wysokiem Mazowieckiem, zaangażowany przez Straż Kresową, dla wygłoszenia szeregu niezwykle ciekawych wykładów z dziedziny pszczelarstwa. Wszyscy pszczelarze proszeni są o przybycie do Domu ludowego po sumie.

Maść od świerzby „Prurigo Spiess”

Żądać w aptekach i składowach aptecznych.

Nie plami bielezny, nie posiada przykrego zapachu, łatwo odmywa się wodą i jest tańsza od stosowanych dotąd plamiaczych i suchnących środków.

Dla mniejszych gospodarstw.

Młocarnie SZEROKOMŁOTNE do PROSTEJ SŁOMY, maneże, siewczkarnie, wialnie, brony, kultywatory i inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Tylko w najlepszym gatunku polecają

T. CZARLIŃSKI i K. SWINARSKI
(właściciel J. Radoński).

Nowy Zjazd № 5. — Telefon 38-02.
WARSZAWA.

Ważne dla kupców i Kółek rolniczych.

Farby do materji jedwabiu, płótna i t. d. w różnych kolorach do użytku domowego.

„Mazur” najlepszą terpentynową pastę do obuwia wyrobu krajowego

poleca

J. Brykman Łódź, Zachodnia 41.

Na żądanie wysyłam próby i cenniki.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Białymstoku, pałac Branickich

P O L E C A:

Plugi, brony, wialnie, żniwiarki szwedzkie, młocarnie, widły, łopaty, siekiery, piły, gwoździe, hufnale, żelazo, stal, smarowidło do wozów, odkładnie, lemiesz, łańcuchy, naszelniki, oliwiarki, sierpy, kosy, kłódki, pilniki, oselki i t. p. narzędzia i artykuły rolnicze oraz

NICI ANGIELSKIE NA TUZINY I DETALICZNIE.

Fabryka maszyn

RZEWUSKI i S-KA



Na składzie posiada gotowe maszyny do wyrobu dachówek piaskowo-cementowych, cegieł, rur, cembrowin i t. d. oraz sikawki z całkowitem uzbrojeniem.

Biurowo fabryczne: Warszawa, Ordynacka Nr. 7.